



Arcybiskup  
Marek Jędraszewski  
Metropolita Krakowski

Kraków, dnia 25 czerwca 2019 r.

Szanowny Panie,

W nawiązaniu do listu z dnia 11 czerwca br., dotyczącego profanacji Mszy świętej podczas „Parady Równości” w dniu 8 czerwca 2019 r. w Warszawie, uważam, że opisywana parodia Mszy św. w ramach manifestacji wyrażającej pogardę dla nauczania Kościoła stanowi szyderstwo i znieważenie liturgii Eucharystii w znaczeniu moralnym i godna jest potępienia, czemu dało wyraz wielu polskich biskupów. W opublikowanym oświadczeniu Przewodniczącego Konferencji i profanacje ostatnio popełniane w Polsce. Ponieważ nie każdy grzech jest przestępstwem, jednoznacznie negatywna ocena moralna nie przekłada się automatycznie na odpowiedzialność prawną.

Z punktu widzenia prawa kanonicznego na pewno nie można tego wydarzenia zakwalifikować jako profanacji Eucharystii w ścisłym znaczeniu karnoprawnym, jako że takie przestępstwo polega na materialnym znieważeniu Najświętszego Sakramentu (postaci konsekrowanych - zob. kan. 1367 KPK), co w opisywanym przypadku nie miało miejsca. Nie była to także profanacja rzeczy świętej (kan. 1376), gdyż za rzeczy święte uznaje się te, „które przez poświęcenie lub błogosławieństwo zostały przeznaczone do kultu Bożego” (kan. 1171) - chyba że użyte zostały pobłogosławione sprzęty liturgiczne, ale nie ma na to żadnych dowodów.

Ponieważ p. Szymon Niemiec posługiwał się katolickim Mszałem Rzymskim, można by ewentualnie rozważać, czy nie zostało popełnione przestępstwo usiłowania sprawowania Najświętszej Ofiary przez osobę niemającą świeceń (kan. 1378 § 2, 1<sup>o</sup>) - jest to przestępstwo zarezerwowane Kongregacji Doktryny Wiary (Normae de gravioribus delictis z 2010 r., art. 3 § 1, 2<sup>o</sup>). Niemniej jednak, skoro on sam się od tego odżegnuje i twierdzi, że nie odprawiał Mszy św., ale „nabożeństwo ekumeniczne”, udowodnienie tego mogłoby napotykać na trudności.

Opisywany czyn może być zakwalifikowany jako przestępstwo publicznego znieważenia religii, w myśl kan. 1369: „Kto w publicznym widowisku lub na zgromadzeniu, w rozpowszechnionym piśmie albo w inny sposób przy użyciu środków społecznego przekazu, wypowiada bluźnierstwo, poważnie narusza dobre obyczaje albo znieważa religię lub Kościół bądź wywołuje nienawiść lub pogardę, powinien być ukarany sprawiedliwą karą”. Uprawniony do wszczęcia ewentualnego procesu karnego przeciwko Szymonowi Niemcowi jest ordynariusz miejsca, na terenie którego przestępstwo zostało popełnione. Niemniej jednak formalne wszczynanie takiego kanonicznego procesu nie wydaje się celowe. Po pierwsze, nie wiadomo, czy p. Szymon Niemiec jest katolikiem - on sam twierdzi, że nie jest, a wówczas nie podlegałby przepisom prawa kanonicznego, a tym samym prowadzenie

procesu kanonicznego przeciwko niemu byłoby niemożliwe (chyba że był ochrzczony w Kościele katolickim, a potem go porzucił). Po drugie, nagłośnienie wiadomości o wszczęciu takiego procesu przysporzyłoby mu tylko reklamy. Po trzecie, należy się spodziewać, że zagrażającą mu i ewentualnie wymierzoną mu karą kanoniczną w ogóle by się nie przejął, a zapewne całą sprawę wykorzystałby, przy wsparciu mediów, do ataków na Kościół katolicki, próby ośmieszenia go i jako wspianą okazję dla propagowania głoszonych przez siebie poglądów.

Wobec faktycznej bezskuteczności przepisów prawa kanonicznego, należy się zastanowić, czy właściwe byłoby złożenie doniesienia o przestępstwie naruszenia uczuć religijnych. Jednak brzmienie art. 196 Kodeksu karnego - „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2” - sprawia, iż udowodnienie winy może być bardzo trudne, bowiem w opisywanym przypadku nie było ani znieważenia miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych (rzecz działa się poza kościołem czy kaplicą), ani przedmiotu czci religijnej (wydaje się, że trudno by było udowodnić, że obrzędy liturgiczne jako takie są materialnym „przedmiotem czci religijnej”).

Wobec przewidywanej iluzorycznej skuteczności postępowania karnego z art. 196 k.k., można rozważyć kwestię odpowiedzialności prawnej p. Szymona Niemca w oparciu o przepisy ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, a w szczególności nad powiadomieniem o przestępstwie publicznego zniekształcenia utworu (Mszału Rzymskiego - zob. art. 115 ust. 2 wspomnianej ustawy) lub wniesieniem pozwu cywilnego o naruszenie praw autorskich. W tym celu należałoby zasięgnąć opinii specjalisty z zakresu prawa autorskiego. Właścicielami praw do Mszału Rzymskiego wskazanymi w „copyright” są Wydawnictwo Pallottinum w Poznaniu oraz Konferencja Episkopatu Polski i do tych instytucji należy ewentualna inicjatywa w tej sprawie.

Z serdecznym pozdrowieniem i pasterskim błogosławieństwem

+ Marek Jędraszewski

✠ Marek Jędraszewski

Arcybiskup Metropolita Krakowski

Szanowny Pan  
dr inż. Tomasz NIEMAS

58-316 Wałbrzych